



tekst

**ROMAN TOMCZAK**

redaktor wydania

**D**roga św. Jakuba może być dumą wszystkich mieszkańców diecezji legnickiej. To tu w krótkim czasie powstało najwięcej kilometrów jakubowego szlaku, wiodącego do hiszpańskiego Santiago. Nie wszyscy jednak potrafią to docenić, o czym piszemy na str. VII. W środę przeżyliśmy święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Są osoby, które podnoszenie krzyży traktują dosłownie od lat zabiegając o ich renowację, albo stawiając nowe. O niezwyklej, „krzyżowej” pasji jednego z proboszczów mogą Państwo przeczytać na str. III.

Wejdź na [www.ministrant.diecezja.legnica.pl](http://www.ministrant.diecezja.legnica.pl)

## Chcieli – mają

Ruszyła nowa strona internetowa Duszpasterstwa Służby Liturgicznej Diecezji Legnickiej. Diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej ks. Przemysław Durkalec uważa, że **to była konieczność**.

**W** dzisiejszych czasach trudno sobie wyobrazić codzienność bez komputera i internetu. Dlatego podjęliśmy próbę odnowienia szaty graficznej i uaktualnienia strony internetowej Duszpasterstwa Służby Liturgicznej Diecezji Legnickiej. Jej głównym celem jest przekazywanie informacji oraz pomoc w formacji liturgicznej – mówi ks. Durkalec. Na stronie głównej możemy znaleźć ogłoszenia dotyczące bieżących wydarzeń. Ponadto będą tam relacje z działalności duszpasterstwa i poszczególnych parafii. – To, co może być największą pomocą, np. kalendarz liturgiczny, czytania na każdy dzień, melodie psalmów responsoryjnych, jest w niezbędniku. Poza tym na stronie znajdują się materiały i pomoce liturgiczne i formacyjne – np. ABC ministranta czy galeria – dodaje ks. Durkalec. Powstanie nowej strony zostało zainspirowane pytaniami i prośbami wielu lektorów i ministrantów. Duszpasterz przyznaje, że nie wszystko jest jeszcze w pełni aktywne. – Ale w najbliższym czasie sukcesywnie będziemy wypełniać zawartość, dlatego



ROMAN TOMCZAK

**W diecezji legnickiej jest ok. 1,5 tys. ministrantów. Na pewno ucieszą się z nowej szaty witryny**

bardzo prosimy o sugestie i propozycje dotyczące strony, a także o przesyłanie ogłoszeń i informacje o planowanych w parafiach czy dekanatach wydarzeniach oraz relacje ze zdjęciami z tego, co się już odbyło w ramach działalności Służby Liturgicznej – apeluje.

**Roman Tomczak**

## Na cysterskim szlaku



ANDRZEJ FELAK

**GÓRZEC, 11 WRZEŚNIA.** Podczas pielgrzymki podpisano umowę o połączeniu Szlaku Cysterskiego ze Szlakiem Jakubowym

**P**rawie tysiąc osób przeszło w niedzielę 11 września trasą opisaną w 1990 r. przez Radę Europy jako część Szlaku Cysterskiego. Celem pielgrzymki peregrynacji była góra Górzec niedaleko Męcinki, a tam uczestniczenie w Eucharystii oraz – nie mniej ważne – włączenie się w proces kształtowania się lokalnej mentalności, opartej na cysterskiej spuściźnie wieków. Przez wieki Górzec był miejscem, wokół którego rozpościerały się cysterskie domeny. W pielgrzymce niesiono oryginalny krzyż, który w 2005 r. bł. Jan Paweł II przytulił w Wielki Piątek w swojej kaplicy. W tę niedzielę, 18 września, odbędzie się oficjalne otwarcie połowy szlaku cysterskiego z Krzeszowa do Lubiąża. Środek wypada właśnie w Męcince. Odtwarzany na terenie diecezji legnickiej Szlak Cysterski będzie częścią realizowanego od wielu lat projektu Europejskich Dróg Kulturowych. **tom**



## Dbają o skarb

**CHOBENIA.** Wyjątkową oprawę miała Msza św. dożynkowa w tej nadodrzańskej miejscowości. Parafianie, dziękując Bogu za tegoroczne plony, dziękowali także za instrument organowy, który dzięki staraniom proboszcza przeszedł gruntowny remont. Eucharystii przewodniczył ks. Piotr Dębski, dyrektor referatu ds. muzyki kościelnej w legnickiej kurii, który dokonał poświęcenia odrestaurowanych organów. Ks. Dębski przypomniał, że w trudnych czasach komunistycznych zawód organmistrza podupadł. – Działali domorośli majsterkowicze, którzy prace przeprowadzali bez



**Po Mszy św. parafianie i zaproszeni goście wysłuchali koncertu organowego w wykonaniu Jakuba Chorosa**

jakiegokolwiek nadzoru, co często kończyło się uszczerpkiem instrumentu. Taki los spotkał także wasze organy – podkreślił. Dzięki ofiarności parafian oraz wsparciu władz gminy instrumentowi przywrócono pierwotną świetność. **xrk**

## Konsulowie USA nad Nysą

**ZGORZELEC/GÖRLITZ.** Głównym powodem dwudniowej wizyty konsula generalnego USA w Krakowie Allena S. Greenberga oraz konsula generalnego USA w Lipsku Marka Powella była współpraca polsko-niemiecka oraz wspólne projekty transgraniczne realizowane na naszym pograniczu. Wizytę rozpoczęło spotkanie seminaryjne w zgorzeleckim Miejskim Domu Kultury. – Głównym tematem seminarium była współpraca polsko-niemiecka między graniczącymi ze sobą Saksonią i województwem dolnośląskim, z uwzględnieniem partnerstwa lokalnego na szczeblu powiatów zgorzeleckiego i Görlitz oraz miast Zgorzelca i Görlitz – wyjaśnia Renata Burdosz ze zgorzeleckiego magistratu. Gości szczególnie interesowały plany i perspektywy rozwojowe naszego pogranicza, możliwości inwestycyjne miasta ze szczególnym uwzględnieniem Podstrefy Zgorzelec KSSE oraz zagadnienia związane z potrzebami rynku pracy, demografią, oświatą i bezpieczeństwem. **tom**



**Obaj konsulowie odwiedzili m.in. stację dializ oraz Pracownię Hemodynamiki Transgraniczne Centrum Kardiologii Interwencyjnej Zgorzelec-Görlitz w Wielospecjalistycznym Szpitalu SPZOZ**

## Spacerem przez Dni Dziedzictwa

**BOLESŁAWIEC.** Bolesławieckie Muzeum Ceramiki po raz kolejny włączyło się w program obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa. Na piątek 16 września, zaplanowano wycieczkę po Bolesławcu śladami miejsc pamięci ofiar II wojny światowej. Na przewodnika wycieczki

wybrano Zdzisława Abramowicza, komendanta bolesławieckiego hufca ZHP i znanego miłośnika oraz badacza najnowszych dziejów regionu. Na miejsce startu wycieczki wybrano pomnik Polski Walczącej na bolesławieckich plantach przy ul. Kubika. **tm**

## Dożynki łączą wsie

**ŻARSKA WIEŚ.** Msza św. dziękczynna za tegoroczne plony odprawiona została w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Żarskiej Wsi. Dożynki stały się świętem łączącym mieszkańców trzech miejscowości: Żarskiej Wsi, Gronowa i Przesieczan. Eucharystii przewodniczył ks. Tomasz, gość z Czech, dzięki któremu dożynki miały wymiar międzynarodowy. Za przystrojenie kościoła i wieńce odpowiedzialni byli parafianie wszystkich trzech miejscowości. W dożynkach uczestniczył zespół Kwiatowianki z Żarskiej Wsi,



**Święto plonów w Żarskiej Wsi było okazją do podziwiania wspaniałych wieńców dożynkowych**

panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Gronowa w strojach ludowych oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Gronowa. **toro**

## Pogranicznicy ukażą mandatem kierowców

**LUBAŃ.** Jeszcze w tym miesiącu funkcjonariusze Straży Granicznej nabędą prawo do karania mandatami kierowców łamiących przepisy ruchu drogowego. Nowe uprawnienia już przyznano. Teraz są na etapie międzyresortowych uzgodnień. Pogranicznicy będą mogli ukarać kierowcę m.in. za przekroczenie dopuszczalnej prędkości. Poza sprawami drogowymi nabędą prawo do karania np. za picie alkoholu w miejscu

publicznym, zakłócanie porządku publicznego czy pozostawienie bez opieki agresywnego psa. – Wcześniej takie naruszenie porządku wymagało wezwania policji albo skierowania wniosku do sądu, czyli reagowania w sposób podobny do tego, jaki jest dostępny dla przeciętnego obywatela. Najwyższy mandat, jaki może nałożyć na kierowcę funkcjonariusz Straży Granicznej, będzie wynosił 500 zł. **rt**

## Prochy rotmistrza Deimla w Polsce

**OLSZYNA.** W asyście kompanii honorowej, władz lokalnych oraz żołnierzy 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancerniej (11LDKPanc) przywitano w poniedziałek, 12 września, prochy rotmistrza Witolda Deimla, żołnierza legendarnej dywizji pancerniej walczącej. Uroczystość odbyła się w miejscu byłego przejścia granicznego w Olszynie, gdzie od 20 lat symbolicznie witani są byli żołnierze gen. Stanisława W. Maczka, dowódcy 1. Dywizji Pancerniej walczącej podczas wojny m.in. w Holandii, Belgii i Normandii. Gen. Maczek jest patronem dywizji pancerniej ze Świętoszowa. Ostatnią podróż do rodzinnego Bielska-Białej prochy rtm. Deimla odbędzie w asyście kompanii honorowej 10. batalionu zmehanizowanego Dragonów ze Świę-

toszowa. Witold Aleksander Deimel urodził się 19.11.1916 r. W 1938 r. ukończył wydział dyplomatyczny w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie. Po wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. przedostał się do Francji, a stamtąd do Wielkiej Brytanii, gdzie pełnił służbę w 10. Pułku Dragonów, z którym przeszedł całą kampanię 1944/1945. Zmarł w Londynie 3 stycznia 2009 r. **tom**

**GOŚĆ LEGNICKI**

legnica@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 59-220 Legnica,  
pl. Jana Pawła II 1  
REDAGUJĄ: Roman Tomczak – dyrektor  
oddziału TEL. 664 006 673,  
Jędrzej Rams

## Pasja pewnego proboszcza

## Życie w kształcie krzyża

W ciągu swojego kapłaństwa postawił dwa krzyże. **Cztery wymienił, dwa odnowił i dwukrotnie zawiesił.** Krzyże w szkołach zdjął tylko raz. Dorosłe życie ks. Ryszarda Kamyka determinuje troska o zabytkowe krzyże i zaniedbane zabytki sakralne.



Wśród zabytków, którym proboszcz z Grudzy pomógł wrócić do życia, jest XIX-wieczna rzeźba Chrystusa ukrzyżowanego z dobrze widocznymi, dosztukowanymi ramionami

na nowe: w Rakowie i we wspomnianym już Chocianowcu. W roku 2002 odnowił zabytkowy krzyż z Grzymalina. Siedem lat później zabrał o podobny, tym razem pochodzący z Grudzy, gdzie dziś jest proboszczem. Zdjął krzyże tylko raz, kiedy likwidowano szkołę w Chocianowcu. Nauczycielki i on zabrali krzyże do domów. Swoją krzyż komuś podarował. Dziś już nie pamięta, komu. Był rok 1998.

## Drogowskaz do Boga

Ks. Kamyk podkreśla, że cała ziemia usiana jest znakami krzyża. – Spotkasz je przy drogach, w górach, w miejscach, gdzie ginęli ludzie. Jedenaście lat temu postawiono krzyż w Wilczym Lesie przy drodze z Legnicy do Zgorzelca. Tam ma służyć zagubionym wędrowcom w odnalezieniu drogi do Boga – mówił do wiernych podczas kazań wygłaszanych na uroczy-

stościach poświęcenia trzech krzyży przeznaczonych na kościelne wieże. – Niemal w całej Europie spotyka się kamienne krzyże pokutne. Z różnych okresów, o różnych formach i znaczeniu. Na samym tylko Dolnym Śląsku było ich kiedyś niemal czteryście. Wiele z nich zniknęło. Niektóre leżą, inne nie mają ramion – dodaje.

## „Mój Chrystus połamany”

Ramion nie miała także figura Chrystusa ukrzyżowanego, którą w swojej rodzinnej miejscowości, na strychu starego kościoła, ks. Kamyk znalazł przypadkiem. – To było jakieś 30 lat temu, a ja stałem, kiedy patrzę na tę rzeźbę, mam w pamięci passus z książki pewnego hiszpańskiego zakonnika. Nosiła tytuł „Mój Chrystus połamany” i była w niej opowieść o pewnym człowieku, który w Wielki Czwartek znalazł w antykwaracie zniszczony korpus Chrystusa ze sprofanowanego kościoła. „Pokochałem Go od pierwszego wejrzenia” – pisze zakonnik. Zaraz potem antykwarzysta zaczął targować się o cenę. „No tak – w Wielki Czwartek Judasz też targował się z arcykapłanami o Chrystusa” – pomyślał. Koniec końców zabrał rzeźbę ze sobą do celi. Pytał: „Chryste, kim jest ten, który odważył się podnieść na Ciebie ręce? Czy nie zdradzały mu one, gdy Cię odrywał od krzyża i łamał? Czy żałowałby, gdyby Cię zobaczył w moich rękach? Od tej

nocy wiem, że w każdym bracie pulsuje »połamany Chrystus«”. – Otóż ja mam dokładnie takie samo odczucie. Mam sentyment do starych krzyży. Po prostu. I uważam, że to, co ja robię ze starymi krzyżami, jest za każdym razem podobne do tej opowieści z czasów hiszpańskiej wojny domowej – mówi ks. Ryszard Kamyk.

## Ukochać znak krzyża

Okaleczoną kiedyś rzeźbę Chrystusa bez ramion ciągle ma u siebie. Przed kilkunastu laty zainteresował nią znajomą konserwator sztuki. Ta oceniła wiek rzeźby na lata 1860–1870. Następnie odnalazła dla okaleczonej postaci odpowiedni krzyż. Czarny, z charakterystycznym motywem podobnym do koni czynki na każdym ramieniu krzyża. A na koniec, za przyczyną pani konserwator, bezręka rzeźba Chrystusa otrzymała ramiona. I jakby drugie życie. Ks. Ryszard Kamyk, proboszcz parafii pw. Imienia NMP, był również inicjatorem renowacji obrazu przedstawiającego ukrzyżowanie, pokrywy chrzcielniczy i figury św. Antoniego w kościele parafialnym. Spod troskliwej ręki proboszcza wyszedł także odnowiony krzyż do procesji pogrzebowej i sztandary. – Czy mam na terenie diecezji towarzysza w mojej pasji, kogoś, kto tak jak ja ukochał stare krzyże? – zastanawia się ks. Kamyk. – Nie znam nikogo takiego. **Roman Tomczak**

## 224. spotkanie Duszpasterstwa Ludzi Pracy `90

## Zwycięska legenda Śląska

Prelegentem na ostatnim wykładzie u ojców franciszkanów był pierwszy rektor Uniwersytetu Opolskiego prof. Franciszek Antoni Marek.

Profesor po raz kolejny potwierdził swoje zaangażowanie w podważanie niemieckich mitów o niepolskim charakterze Śląska. Okazją ku temu był wykład pt. „Ludowy charakter powstań śląskich”. – Wydana w 1763 roku pierwsza pruska gazeta we Wrocławiu nadała

taki tytuł pierwszemu artykułowi: „Król Pruski Fryderyk, wielki syn Piastów”. Włodarze państwa pruskiego doskonale wiedzieli, jak mocno na Śląsku jest zakorzeniona legenda o wielkich i sprawiedliwych Piastach. Nie mogąc jej wymazać, chcieli za wszelką cenę ją wykorzystać. Posuwając się nawet do kłamstw – zdradzał prof. Franciszek Marek. Kiedy hitlerowcy chcieli usunąć ze śląskich miast nazwy ulic wiążących się z Piastami, protestowali nawet zasiedzieli

na Śląsku Niemcy. Hitlerowcy wymyślili więc legendę, że Piastowie byli dobrymi gospodarzami, bo byli Niemcami, a nie Polakami. We wszystkich śląskich legendach nigdy nie było mowy o przywróceniu Polski na Śląsku. Według Ślązaków, Polska cały czas tam była, tylko pod niemiecką administracją. Oni czuli się Polakami, stąd takie rozgoryczenie po przegranej plebiscycie o granicę polsko-niemiecką w maju 1921 r. – Wojciech Korfanty zgodził się stanąć na czele III powsta-

nia, ponieważ wiedział, że jeżeli nie zapanuje nad gniewem, to i tak dojdzie do walki. Lepiej więc było ukierunkować Polaków i ograniczyć rozlew krwi – twierdził prelegent. Sukces, bo za taki trzeba uznać wygrane powstanie, niewiele przyniósł śląskim Polakom. Ostatecznie większość z nich, zwłaszcza tych z Opolszczyzny, znalazła się poza granicami międzywojennej Polski. Niemniej zostali Polakami, nawet walcząc w szeregach Wehrmachtu. **Jędrzej Rams**



**ROLNICTWO.** W 770. rocznicę bitwy pod Legnicą na miejsce dziękczynienia za dobre plony wybrano sanktuarium św. Jadwigi, świętej całego Śląska.

tekst i zdjęcia

**JĘDRZEJ RAMS**

jedrzej.rams@gosc.pl

**U**roczystościom dożynekowym przewodniczył bp Stefan Cichy. Tegoroczne zbiory wymagały, jak zwykle, trudu i cierpliwości, ale, zdaniem rolników, były bardzo dobre. Mimo to w Legnickim Polu nie zgromadziły się tłumy. Może dlatego już na początku homilii ordynariusz nie bał się zaznaczyć, że coraz mniej osób dziękuje i prosi Pana Boga o błogosławieństwo w pracy. – Myślimy o ziemi, o jej uprawianiu, o trudzie pracy rolnika i o chlebie, który jest jej owocem. Wszyscy korzystamy z owoców ziemi. Czy nie jest jednak tak jak w Ewangelii? Gdy Jezus uzdrowił dziesięciu chorych, tylko jeden przyszedł podziękować... Rolnicy wiedzą, że nie wszystko zależy od pracy ich rąk. Trzeba modlić się m.in. o dobrą pogodę. Bardzo ważne jest błogosławieństwo Pana Boga – podkreślał.

– Stoimy na ziemi naszych praojców,

**Polskie święto plonów nie obędzie się bez bogatych wieńców dożynekowych**

# Trudna ofiara z pierwocin



**Nieduży kościół bez problemu pomieścił wszystkich uczestników dziękczynnych modlitw**

to tutaj stawili oni czoło najazdowi Tatarów w 1241 roku – przypomniał hierarcha. – To na tę ziemię padały łzy św. Jadwigi po utracie syna. Co roku jej relikwie podążały na dziękczynienia rolników, a w tym roku to my przychodzimy do miejsca, gdzie ona odbiera kult.

Pasterz diecezji mówił też o przywiązaniu do ojczyzny emigrujących dawniej z Polski chłopów, któ-

rzy zabierali ze sobą grudki ziemi. Wspomniał o współczesnych emigrantach, którzy w ostatnich latach tak tłumnie wyjechali za granicę „za chlebem”. Przywołał również wymowny gest Jana Pawła II, który całował za każdym razem ziemię, na której stawał. Wyrażał w ten sposób szacunek do ziemi i pracy rolnika. Podczas uroczystości nie zabrakło typowo polskich zwyczajów dożynekowych. Starostami tegorocznych dożynek byli państwo Stanisława i Jerzy Sajewiczowie ze wsi Raczkowa pod Legnickim Polem. Gościli oni delegację z całej naszej diecezji. Były osoby m.in. z Krzeszowa, Parowej, Otoka, Kraśnika Dolnego, Męcinki, Pławnej, Lubawki, Wojciechowa, Rząśnika czy Goleniowa. Odbył się konkurs na najpiękniejszy wieniec, a na koniec można było obejrzeć pokaz tradycyjnych tańców ludowych. ■







DOLEJÓW  
RAFIA PLAWNA  
AT LWÓWEK ŚLĄSK



**Wszystkie wieńce zostały pobłogosławione przez bp. Stefana Cichego**  
**Z LEWEJ: Przepiękne detale wieńców dożynkowych**  
**NA DOLE Z LEWEJ: Pokaz tradycyjnych, ludowych tańców**



**Poświęcone wieńce PONIŻEJ: Uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych im. Wincentego Witosa ze swoim sztandarem**







ROMAN TOMCZAK

Po 9 października  
wszystko będzie jasne

## Prezentacja kandydatów na senatorów RP

# Znani i nieznani

Na terenie diecezji legnickiej będziemy głosować na kandydatów na senatorów RP aż w **czterech okręgach wyborczych**.

Trzy pierwsze są tzw. okręgami legnickimi, o numerach 1, 2 i 3. Czwarty obejmuje tylko jedną gminę diecezji legnickiej, tj. Czarny Bór, która znajduje się już w okręgu wałbrzyskim numer 1. W okręgu Legnica nr 1 znajdują się powiaty: Zgorzelec, Bolesławiec, Lwówek Śląski i Lubań. Wśród kandydujących tam osób znajdziemy obecnie samorządowca Jerzego Dulnika (KW Polskie Stronnictwo Ludowe) oraz Romana Kulczyckiego (KW Prawo i Sprawiedliwość), dyrektora szpitala we Lwówku Śląskim. O nasze głosy powalczą też Jan Michalski (KW Platforma Obywatelska), prezes koszykarskiego klubu PGE Turów Zgorzelec. W tym okręgu jest również komitet wy-

borczy Narodowego Odrodzenia Polski (NOP). Jest to skrajnie narodowo-prawicowa organizacja, która w całej Polsce posiada tylko jednego kandydata, właśnie w tym okręgu. Okręg numer 2 to przede wszystkim południe diecezji, czyli Jelenia Góra, Kamienna Góra, Złotoryja i Jawor. Tutaj do boju staje m.in. Józef Pinior (KW PO), który jest legendą podziemnej „Solidarności”. Na początku lat 90. był liderem trockistowskiego Socjalistycznego Ośrodka Politycznego. Później należał do Unii Pracy, a następnie do Socjaldemokracji RP. Teraz po drodze mu z Platformą Obywatelską. W tym samym okręgu są też Zbigniew Skowron (KW PSL) i Tadeusz Lewandowski (KW PiS), również legenda podziemnej „Solidarności”. Wśród kandydatów znajduje się Zbigniew Ładziński z KW Aktywni Społecznie. Jest to człowiek popierany przez ruch Rafała Dutkiewicza. Obywatele do Senatu. Prawdę mówiąc, Dutkiewicz poparł Ładzińskiego tylko z tego powodu, że poprzedni kandydat, Marek Obrebalski, nie zdołał zebrać wymaganej ilości podpisów. Sojusz Lewicy Demokratycznej postawił w tym

okręgu na radnego Rady Miasta Jelenia Góra i przedsiębiorcę Wojciecha Chadźego. W ostatnim okręgu legnickim startuje m.in. Dorota Czudowska (KW PiS), wielka działaczka społeczna, onkolog, lider Europa Donna. W przeszłości zasiadała już w ławach Senatu, a obecnie jest radną sejmiku województwa dolnośląskiego. Barwną postacią jest Waclaw Demecki (KW PSL); z powodu jego kandydatury doszło do konfliktu w dolnośląskim PSL-u. Część działaczy tego ugrupowania nie zgadza się z faktem, że reprezentuje ich osoba praktycznie niezwiązana z partią. PSL postawił jednak na Demeckiego, który jest szefem jednego z legnickich tygodników, a także jednej z uczelni w mieście. Platforma postawiła w Legnicy na Jacka Głomba. Jest on dyrektorem Teatru im. H. Modrzejewskiej od lat skonfliktowanym z lewicowymi władzami miasta. W okręgu wałbrzyskim, do którego przynależy Czarny Bór, będzie można zagłosować na słynnego z tzw. afery hazardowej Zbigniewa Chlebowskiego (KWW Zbigniewa Chlebowskiego) czy Wiesława Kiliana (KW PO),

który z listy PiS zastąpił zmarłą w katastrofie pod Smoleńskiem Aleksandrę Natalli-Swiat. Potem w ciągu kilku miesięcy zdążył być jeszcze w PjN, a obecnie współpracuje z PO. Rafała Dutkiewicza będzie reprezentował w tym okręgu Adam Myrda z Lubina, idący do Senatu z hasłem „STOP prywatyzacji KGHM”. Lewica w tym okręgu również nie znalazła silnego kandydata na senatora. Przedstawicielką tej strony sceny politycznej będzie lekarka Zenona Mielnikiewicz.

Porównując listy z kandydatami na posłów z wykazami kandydatów na senatorów wyraźnie widać, że duże partie nastawiły się na walkę o Sejm. Tam znalazły się najbardziej rozpoznawalne postaci dolnośląskiej polityki, m.in. Ryszard Zbrzyzny (SLD), Grzegorz Schetyna (PO) czy Adam Lipiński (PiS). Nawet dzisiejsi senatorowie, np. Lech Idczak (PiS), będą kandydowali do Sejmu.

Dla mniejszych partii czy organizacji wybory do Senatu w ich zmienionej jednomandatowej formule są pewną szansą na zaistnienie w polityce.

Jędrzej Rams



Radości i troski miłośników jakubowego wędrowania

# Szli mimo terroru

Ponad **sto osób przeszło w sobotę, 10 września, w ekumenicznej pielgrzymce** częścią Drogi św. Jakuba z Gronowa do Görlitz. Po drodze pielgrzymi musieli ustępować miejsca pędzącym ciężarówkom z pobliskiego kamieniołomu.



ZDJEŃCA MIKOŁAJ PLANK



**W**alka o poszanowanie jakubowego szlaku w tej części diecezji legnickiej trwa ok. pięciu lat. Przez cały ten czas 24-tonowe auta bez przerwy przewożą ładunki w kierunku autostrady.

– To jest drogowy terror – uważa Wanda Dück, mieszkanka Gronowa, członkini miejscowej Rady Sołeckiej oraz Bractwa św. Jakuba. – To jest przecież średniowieczny, stary szlak: Droga św. Jakuba, Via Reggia i nasza piękna dębowa aleja. Chcemy na tę drogę zapraszać nowych pielgrzymów, żeby tędy podążali do Santiago de Compostela. Tymczasem musimy się wstydzić za szalejące ciężarówki – mówi.

Nie tylko pielgrzymi nie czują się bezpiecznie na tej drodze, to także miejsce spacerów matek z wózkami. – Kierowcy ciężarówek nie zważają na nic, nie chcą uszanować naszego spokoju – dodaje Wanda Dück. Członkowie Rady Sołeckiej pisali już w tej sprawie monity do władz samorządowych i służb porządkowych. Jak na razie – bezskutecznie. – Jest alternatywa dla tego transportu. Wójt naszej gminy mówił nam, że właściciel tych samochodów już dawno obiecał, że zbuduje dla swojej firmy tzw. drogę technologiczną, z dala od naszej dębowej alei, dla nas bezpieczniejszą, a dla swojego transportu wygodniejszą – przypo-

mina pani Wanda. Jednak cierpliwie czekanie mieszkańców Gronowa i pielgrzymów jakubowych na gest właściciela kamieniołomów tym razem nie zdało się na nic. Drogi jak nie było, tak nie ma. Tomasz Przybysz, dyr. ds. technicznych kopalni bazaltu „Aleksandra”, rozumie zdenerwowanie mieszkańców Gronowa, ale niewiele może na to poradzić. – Wielokrotnie rozmawiałem z kierowcami, namawiając ich do jeżdżenia innymi drogami, albo przynajmniej do ograniczenia prędkości. Niestety, ci ludzie nie są moimi podwładnymi, ale podwykonawcami. Każdy jest właścicielem swojej ciężarówki i nie muszą mnie słuchać – mówi dyr. Przybysz. Podkreśla jednak, że bardzo by chciał zminimalizować uciążliwość związane z transportem kamienia. Obiecuje, że jeszcze raz porozmawia z kierowcami.

Więc tymczasem koła ciężarówek nadal dudnią po nieprzystosowanych do tego gronowskich brukach i mostach. Jeden z nich jest poważnie uszkodzony. Konsekwencji stałych drgań nie uniknęły także polichromie w kościele parafialnym, ani zabytkowe drzewa, bo ich korzenie stale rozjeżdżają samochody.

Do protestu mieszkańców Gronowa i członków Bractwa św. Jakuba przyłączyło się Towarzystwo Ochrony Krajobrazu w Zgorzelcu. Mimo tych trudności odcinek jakubowego szlaku ze Sławnikowic, przez Gronów, Pokrzywnik i Łągów do Zgorzelca wypełnił się jednak pielgrzymami. Po raz pierwszy z inicjatywy niemieckich i polskich stowarzyszeń 12-kilometrową trasę pokonał ekumeniczny pochód pielgrzymów ubranych w historyczne stroje. Dwadzieścia par peleryn

i kapeluszy pątnicznych, wzorowanych na średniowiecznych rysunkach, uszyto w Niemczech. Do tego przygotowano dwadzieścia sążnistych kijów pielgrzymich i kilkadziesiąt muszelek, symboli jakubowego wędrowania. Jak tłumaczy Emil Mendyk, jeden z organizatorów pielgrzymki, była ona jedną z imprez towarzyszących trwającej jeszcze do końca października III Saksońskiej Wystawy Krajowej, poświęconej dawnej Via Regia.

– Dwujęzyczna wystawa przybliży historyczny, gospodarczy, polityczny, kulturowy i duchowy wymiar tego starego traktu, będącego od 800 lat miejscem spotkania w drodze – mówi Emil Mendyk. Przedzielona siedmioma stacjami pielgrzymka pątników trasą Dolnośląskiej Drogi św. Jakuba wzdłuż Via Regia, przez Jędrzychowice i Zgorzelec, prowadzi do Görlitz. Tam, przy kopii Grobu Świętego, zakończyła się niezwykle peregrynacja. Wzięło w niej udział dwunastu dolnośląskich pielgrzymów (z Wrocławia, Lubania, Jeleniej Góry i Bolesławca). Chcą dotrzeć pątniczym szlakiem wzdłuż Via Regia aż do Erfurtu, gdzie 23 września Benedykt XVI odprawi nabożeństwo ekumeniczne.

Pątnicy z Wrocławia wyruszyli w drogę 4 września. Ci z Jeleniej Góry, Bolesławca i Lubania dołączyli do nich w Gronowie. – Łącznie wrocławscy pątnicy przejdą nieco ponad 500 km, zaś ci wyruszający z Gronowa ok. 360 km – informuje Emil Mendyk. Polski odcinek Drogi św. Jakuba „Via Regia” rozpoczyna się w podrzeszowskim Pilźnie i przez Kraków, Piekary Śl., Opole, Wrocław, Legnicę i Luban prowadzi do Zgorzelca. Tam łączy się z Ekumenicznym Szlakiem Pątniczym (Ökumenischer Pilgerweg). Dalej przez Budziszyn, Lipsk i Erfurt wiedzie do Vacha koło Eisenach, skąd istnieje możliwość wędrowania w stronę Kolonii i Paryża lub Frankfurtu i Moguncji. Więcej informacji o Jakubowym Szlaku można znaleźć na stronie www.camino.net.pl. **Roman Tomczak**

**Tiry z kamieniami jeżdżą bezpośrednio w sąsiedztwie kościoła parafialnego w Gronowie**  
**PONIŻEJ: Poniemiecki mostek jest zniszczony. Nie wytrzyma dalszej eksploatacji**



Zgromadzenie św. Michała Archanioła w diecezji legnickiej

# Waleczni, jeśli trzeba

**Ojców michalitów można znaleźć w dwóch parafiach naszej diecezji:** w Pławnej Górnej i w Sobocie. Czterech zakonników, zgodnie z zasadami michalickiej reguły, pracuje głównie nad uregulowaniem charakterów dzieci i młodzieży szczególnie zaniedbanej moralnie i materialnie.

**N**a teren diecezji legnickiej ojcowie michalicy po raz pierwszy przybyli w 1972 r. Objęli dwie parafie niedaleko Lwówka Śląskiego. Dziś uczą w szkołach, prowadzą oazy i dbają o właściwy rozwój duchowy dzieci i młodzieży. Są w tych zabiegach trochę podobni do salezjanów. Nic dziwnego. Jak wyjaśnia o. Krzysztof Bochenek, proboszcz parafii św. Tekli w Pławnej, michalicy wywodzą się bezpośrednio z duchowości salezjańskiej. – Nasz założyciel, bł. ks. Bronisław Markiewicz, był salezjaninem, uczniem św. Jana Bosko. To on przeniósł na polski grunt duchowość salezjańską, a później nieco ją zmodyfikował, przykładając np. wielką wagę do ratowania młodzieży przed uzależnieniem od alkoholu – wyjaśnia o. Krzysztof.

## Plany duchowe i dachowe

Michalicy w Pławnej i w Sobocie skupiają się w swojej duszpasterskiej pracy m.in. na dbaniu o ministrantów. Może to w niedalekiej przyszłości dać owoce w postaci nowych powołań kapłańskich. – A nawet jeśli nie, to osiągniemy inny z naszych priorytetów: nieco dobra dla społeczeństwa – mówi z uśmiechem



ZDJEŃCA ROMAN TOMCZAK

o. Krzysztof Bochenek. W planach dalszego rozwoju parafii w Pławnej ma m.in. założenie scholi, a nawet ośrodka wychowawczego dla zaniedbanej młodzieży. Ale pracy jest więcej, zwłaszcza tej doraźnej. Na remont czeka dach kościoła. Priorytetem w pracy michalickiej jest także zakładanie oratoriów. Jednak, jak podkreśla o. Krzysztof, udaje się to najlepiej w dużych miastach. Na wsiach, jakimi są zarówno Pławna, jak i Sobota, wymaga to dużo więcej pracy i... cierpliwości.

## Michalicy i michalutki

W całej Polsce Zgromadzenie św. Michała posiada 13 domów zakonnych. Do tego dochodzi praca duszpasterska w 19 parafiach, w tym dwóch na terenie diecezji legnickiej. Za granicą ojcowie michalicy prowadzą 12 domów i ponad 40 parafii. Dwa hasła charakteryzują duchowość michalicką: „Któż jak Bóg!” oraz „Powściągliwość i praca”. Pierwsze jest zawołaniem przypisywanym świętemu Michałowi Archaniołowi, patronowi zgromadzenia. Jak można przeczytać na internetowej

**Święta Tekla z kościoła w Pławnej patronuje jednej z dwóch parafii michalickich. Ogromny kościół zbudowano przed wiekami dla 5 tys. parafian. Dziś jest ich trzy razy mniej** **PO PRAWIEJ: Ojciec Krzysztof Bochenek przed obrazem założyciela michalitów – bł. księdza Bronisława Markiewicza**



Roman Tomczak

stronie zgromadzenia, oba hasła wyrażają zachwyty michalitów nad wielkością, dobrocią i miłością Boga oraz deklarują ich gotowość do oddania Mu należnej czci, a nawet walki o tę cześć, gdyby zaszała taka potrzeba. Oprócz zgromadzenia męskiego bł. ks. Markiewicz dał początek Zgromadzeniu Sióstr św. Michała Archanioła, zwanych potocznie michalitkami.

## Modlitwa do św. Michała

Święty Michale Archaniele, broń nas w walce. Przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź nam obroną. Niech mu rozkaże Bóg, pokornie prosimy, a Ty, Książę wojska niebieskiego, szatana i inne duchy złe, które na zgubę dusz krążą po świecie, mocą Bożą strąć do piekła.